

Historia Sztandaru Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie

(wybrane fragmenty)

*Błogosław Panie w każdej potrzebie
Nad Krajem, Francją, Anglią i Niemcami,
Wojska Polskiego sztandary,
i nad piaskami Sahary,
wejrzyj na hasło najmłodszej broni -
walczyli mężnie, w pamięci mając,
„Miłość żąda ofiary”.
że „Miłość żąda ofiary”.*

*Tobie Boże i milej Ojczyźnie
Złożyli w darze młode swe życie –
przysięgali dochować wiary,
to poświęcenie bez miary,
pomnąc na słowa w Wilnie wyszyte
by krwią poległych wypełnić hasło –
„Miłość żąda ofiary”.
„Miłość żąda ofiary”.*

Józef Filipowicz

Sztandar Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie jest jednym z najcenniejszych znaków bojowych wojska polskiego, a dla lotników jest relikwią. Okoliczności jego powstania jak i wręczenia były już nie raz opisywane. Dochodziło jednak często do pewnych nieścisłości bądź przekłamań szczególnie przy korzystaniu ze źródeł powstałych w Polsce przed 1990 r. Obecna publikacja jest tylko fragmentem jego prawie 90-letniej historii i ma na celu jak najrzetelniej przedstawić losy relikwii lotników.

Polskie lotnictwo wojskowe przed 1939 rokiem nie posiadało sztandaru, ponieważ nie przewidywał tego dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 1937 r. o znakach wojska i marynarki wojennej. Prawo do posiadania sztandaru służyło wówczas formacjom liniowym wojska, liniowym oddziałom lądowym marynarki wojennej oraz szkołom kształcącym na oficerów służby stałej lub podoficerów zawodowych.

Pomysłodawcą powstania sztandaru był kapitan pilot-observator Jan Hryniewicz „Katoczek” urodzony 22.01.1902 r. w m. Limontowszczyzna na

wileńszczyźnie. Absolwent I Promocji Oficerskiej Szkoły Lotnictwa. Po kampanii wrześniowej przez Rumunię przedostał się do Francji. Mieszkał w Lyonie nad Rodanem w hoteliku „De Geneve” przy Quai Perrache 10. W samotności w długie jesienne i zimowe wieczory często rozmyślał nad trudnym losem polskich żołnierzy na obcej ziemi. I w tak ciężkich chwilach sięgał do kieszeni munduru po duży medalion z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej wykonany z okazji koronacji Jej cudownego obrazu w 1927 r. Otrzymał go od matki w 1933 r. po wypadku lotniczym z którego wyszedł bez urazów. Patrząc na wryty pod Jej wizerunkiem napis „Miłość żąda ofiary” oraz myśląc o cierpiących rodakach pod okupacją niemiecką wpadł na pomysł wykonania sztandaru. Sztandar wykonany miał być w Wilnie ukochanym mieście Jana Hryniewicza. Jak wspominał o tym w 1945 r.: ... *Sztandar od nich stanie się widomym błogosławieństwem naszej walki. Pod sztandarem od nich będziemy bić się i zwyciężać. Sztandar utkany rękami kobiet polskich – naszych matek, sióstr, żon i narzeczonych – wypowie ich pragnienia, będzie dla nas głosem Kraju.*



Por obs. Jan Hryniewicz (ok. 1930 r.)

Nazajutrz kpt. Hryniewicz udał się do pani Pelieur przy Rue Moliere 9 gdzie list do Wilna z prośbą o wykonanie sztandaru zredagowała i napisała Aleksandra Zasuszanka-Dobrowolska, autorka słów „Marsza Lotników” oraz redaktorka „Księgi ku Czci Poległych Lotników” wydanej w 1933 r. z okazji odsłonięcia Pomnika Lotnika w Warszawie. Treść listu była następująca:

Prosimy o sztandar na ręce gen. Żeligowskiego, jako obrońcy Wilna i syna Ziemi Litewskiej. On wręczy Sztandar Naczelnemu Wodzowi dla Lotnictwa naszego. Na Sztandarze pragnęlibyśmy widzieć, z jednej strony wizerunek Matki

Boskiej Ostrobramskiej, Lilję Korony Jagiellońskiej po rogach Sztandaru. Hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna”, z napisem Wilno. Z drugiej strony: św. Teresę od Dzieciątka Jezus – Świętą specjalnie czczoną w Polsce, patronkę zwycięskiego Marszałka Focha, słowa „Miłość żąda ofiary” i skrzydełko Szkoły Podchorążych Dębina, oraz krzyż i miecz jako znamię wiary i siły porywu ducha naszej młodzieży”.

Kpt. Hryniewicz wraz z por. Tadeuszem Żeligowskim napisali jeszcze dwa listy o tej samej treści w mieszkaniu panny Elizabeth Garnier przy Rue Tronchet 11. Wzór sztandaru, na prośbę i zgodnie z pomysłem Hryniewicza, wykonali dwaj podchorążowie – Zbigniew Wojda i Kazimierz Karaszewski. Pchor. Wojda zaprojektował stronę z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, a pchor. Karaszewski stronę z wizerunkiem św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Kopie wzorów sztandaru kpt. Hryniewicz przesłał do Paryża gen. Lucjanowi Żeligowskiemu i swojemu wieloletniemu dowódcy płk. Wacławowi Iwaszkiewiczowi. Na intencję powodzenia sprawy kpt. Hryniewicz zamówił msze święte w Lourdes i Ostrej Bramie, gdzie przesłał listy wraz z ofiarą. Po kilku tygodniach otrzymał pokwitowania z Wilna z klasztoru OO. Karmelitów oraz od Przełożonego Klasztoru w Lourdes.

Rysunki sztandaru wraz z listami zostały przesłane do Wilna przesyłką poleconą, zwykłą oraz pocztą lotniczą. Listy wysłane zostały do siostry kpt. Hryniewicza – Katarzyny Sienkiewiczowej oraz znajomych Jego matki - dr Zofii Wasilewskiej-Świdowej oraz Józefy Górskiej. Wszystkie listy poprzez Szwajcarię, Niemcy, Szwecję i Rosję Sowiecką dotarły do Wilna. W późniejszych swoich wspomnieniach kpt. Hryniewicz stwierdza, że listy wysłano za pośrednictwem francuskiej tajnej poczty polowej „Secreteure Postale 350”. Najbardziej prawdopodobną wydaje się wersja wysłania korespondencji trzema różnymi kanałami co dawało nadzieję, że któryś z listów dotrze do adresata. Na pewno przesyłka dotarła do dr Zofii Wasilewskiej-Świdowej. Po otrzymaniu listu z uwagi na nieprawdopodobną prośbę i w obawie przed prowokacją okupanta zwróciła się o poradę do ks. dr. Józefa Kucharskiego, który rozwiął Jej wątpliwości. W celu realizacji tego przedsięwzięcia, a przede wszystkim jego zakonspirowania powołano komitet pod nazwą „Towarzystwo Pomocy Obywatelskiej”, na czele z panią Jadwigą Oskierczyną. Sztab „operacji” mieścił się w mieszkaniu Mieczysława Bohdanowicza. Wstępny kosztorys opiewał na kwotę 3000 litów. Ponieważ w okresie od października 1939 r. do czerwca 1940 r. Wilno było zajęte przez Litwinów stąd wycena sztandaru w walucie litewskiej. Sporządzono listę kwestarek, które miały zbierać fundusze na sztandar. Kwesta trwała jeden dzień

z uwagi na hojność ofiarodawców, którzy znali cel zbiórki. Do wykonania sztandaru potrzebny był adamaszek oraz srebrne i złote nici do haftu. Materiały te niedostępne były wówczas w Wilnie. Zwrócono się więc do arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego metropolity wileńskiego, który pomógł w sprowadzeniu tych materiałów z Berlina. Hafty główne wykonane zostały w zakładzie św. Kazimierza przy ulicy Mostowej, natomiast pozostałe prace wykonane były w klasztorze Sióstr Benedyktynek przy kościele Św. Michała Archanioła.

Kpt. Hryniewicz realizując swój pomysł wykonania sztandaru zapewne nie zastanawiał się nad możliwością jego wręczenia lotnikom zgodnie z obowiązującym prawem. Wówczas bowiem polskie lotnictwo wojskowe jako część wojska podlegała Ministerstwu Spraw Wojskowych i nie mogła posiadać własnego sztandaru. Jednakże, w uznaniu zasług, gen. Władysław Sikorski rozkazem z dnia 22 lutego 1940 r. usamodzielniał Polskie Siły Powietrzne, które od tej pory podlegały bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi. Treść rozkazu jest następująca: *Usamodzielniając Siły Powietrzne Państwa i czyniąc je równorzędną częścią składową Armii obok wojsk lądowych i marynarki, oczekuję od Was, że pracą oraz jej rezultatami, a w przyszłości działalnością bojową uzasadnicie w pełni tę doniosłą decyzję, która jest wyrazem wielkiego zaufania, jakim darze siły powietrzne.*

W kwietniu 1940 r. kpt. Hryniewicz otrzymał z Wilna telegram: *Jesteśmy szczęśliwi, mając środki na urzeczywistnienie waszego projektu...*

Prace nad sztandarem ukończono w czerwcu 1940 r. Został on w nocy poświęcony w Ostrej Bramie przez ks. Józefa Kucharskiego tylko w obecności kościelnego i z obu stron otarty o cudowny wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po kilku dniach przysięgę na sztandar złożyła grupka harcerzy i członków ruchu oporu.

Teraz należało dostarczyć sztandar lotnikom do Francji. Znalazła się ochotniczka (nazwisko nie znane), która podjęła się tego zadania. Sztandar miała owinięty wokół ciała. Poprzez granicę sowiecką i niemiecką dotarła do Belgii, gdzie dowiedziała się o kapitulacji Francji. Tą samą drogą wróciła do Wilna, gdzie podjęto drugą próbę dostarczenia sztandaru. Tym razem już do Wielkiej Brytanii. Sztandar z Wilna do Kowna przewiozła kownianka Eugenia Stankunowiczówna ps. Gienia, działaczka społeczna Polonii litewskiej. Dostarczono tam również, uratowany z kampanii wrześniowej, sztandar 81 pułku Strzelców Grodzieńskich im. Stefana Batorego.

Paczki ze sztandarami przejął i dostarczył do poselstwa japońskiego Stanisław Daszkiewicz ps. Herman. Konsul Chiune Sugihara, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z kpt. Alfonsem Jerzym Jakubiańcem ps. Kuba zobowiązał się przewieźć sztandary do Berlina w bagażu dyplomatycznym. W dalszej drodze do Londynu Polacy mieli radzić sobie sami.

Konsul Sugihara i Daszkiewicz opuścili Kowno na początku sierpnia (w tym samym czasie opuszczały Kowno wszystkie zagraniczne placówki dyplomatyczne) i szczęśliwie dowieźli sztandary do Berlina. Zostawili je w ataszacie japońskim, w skrytce należącej do placówki kpt. Jakubiańca. Paczkę przejął mjr Michał Rybikowski, który przybył ze Sztokholmu na spotkanie kpt. Jakubiańcem.

Do Sztokholmu wrócił mjr Rybikowski w towarzystwie japońskiego kuriera dyplomatycznego. Paczkę pozostawił w polskim poselstwie. Było to pod koniec października 1940 r.

Przewiezienie sztandarów ze Sztokholmu do Londynu nie nastęrczało już większych trudności. Zadania tego podjął się attaché wojskowy poselstwa płk Feliks Brzeskwiński.

Sztandar dotarł do Londynu 4 marca 1941 r. i umieszczony został w polskim kościele przy Devonia Road. Kpt. Hryniewicz, wówczas pilot w No. 15 Signal School, po otrzymaniu tej wiadomości natychmiast udał się do Londynu. Witając na kolanach sztandar ucałował go ze wzruszeniem.

Wyłoniła się teraz kwestia zaprojektowania i wykonania przepisowej głowicy sztandaru. Projekt i model wykonała Zofia Wisznicka-Kleczyńska, artystka malarka, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a wówczas skarbnik w Inspektoracie PSP. Odlew, z zebranych wśród lotników srebrnych i złotych kosztowności, wykonała londyńska firma Spink. Drzewce do sztandaru ufundował kpt. obs. Krzysztof Dobrowolski, mąż Aleksandry Zasuszanki-Dobrowolskiej.

15 lipca 1941 roku w 531 rocznicę bitwy pod Grunwaldem odbyła się uroczystość poświęcenia cmentarza lotników polskich w Newark on Trent. Po środku cmentarza wzniesiono wielki kamienny krzyż – pomnik z wyrytym u podnóża napisem: „Za wolność”. Inicjatorami postawienia pomnika byli lotnicy z bazy Swinderby, a fundusze na ten cel przydzielił gen. Kazimierz Sosnkowski.

Uroczystego odsłonięcia pomnika dokonał Prezydent RP Władysław Raczkiewicz, w obecności gen. Sikorskiego, a następnie poświęcił krzyż ksiądz biskup polowy Wojska Polskiego gen. bryg. dr Józef Gawlina.

16 lipca 1941 roku w bazie Królewskich Sił Powietrznych w Swinderby, położonej 7 mil na północny wschód od Newark odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Polskim Siłom Powietrznym. Stacjonowały tu dwa polskie dywizjony bombowe: 300 Ziemi Mazowieckiej, dowodzony przez ppłk pil. Wacława Makowskiego i 301 Ziemi Pomorskiej, którym dowodził ppłk pil. Roman Rudkowski.

Uroczystość odbyła się na placu przed hangarami. Poświęcenia sztandaru dokonał biskup Józef Gawlina w asyście kapelana lotniczego księdza Mikołaja Sasinowskiego. Matką chrzestną sztandaru została dr Zofia Wasilewska-Świdowa. Następnie odbyła się ceremonia wbijania 32 pamiątkowych gwoździ, na których były wygrawerowane nazwiska i pełnione funkcje zaproszonych do tego osób. Wśród osób wbijających swoje gwoździe znaleźli się m.in. prezydent RP Władysław Raczkiewicz, Naczelnny Wódz gen. broni Władysław Sikorski, dowódca RAF Air Chief Marshal Charles Portal, biskup polowy WP gen. bryg. Józef Gawlina, dowódcy wszystkich dywizjonów lotniczych. Każdy po wbiciu swojego gwoźdźka wpisywał się do pamiątkowej księgi sztandaru. Jako ostatni swój gwoździe wbił kpt. Jan Hryniewicz. Następnie prowadzący ceremonię płk. dypl. pil. obs. Bogdan Kwieciński, attaché lotniczy Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie chciał podnieść sztandar ze stołu i przekazać go gen. Sikorskiemu. Jednak w tej samej chwili chwycił również za drzewce kpt. Hryniewicz i nie zamierzał oddać. Po chwili płk Kwieciński usunął ręce z drzewcy, a kpt. Hryniewicz uniósł sztandar do góry i podszedł do gen. Lucjana Żeligowskiego siedzącego w pierwszym rzędzie wśród gości honorowych. Ukląkł na prawe kolano i oddał sztandar generałowi ze słowami: *Panie Generale, obrońco ziemi mojej rodzinnej – Litwy! W imieniu matek naszych, w obliczu skrwawionych skrzydeł naszej najpiękniejszej młodzieży – oddaję tę świętą Relikwię Grodu Jagiellonów z prośbą o wręczenie Lotnictwu na ręce Naczelnego Wodza Generała Władysława Sikorskiego.*



Kpt. Jan Hryniewicz wręcza sztandar gen. Lucjanowi Żeligowskiemu

Generał Żeligowski wziął sztandar z rąk kpt. Hryniewicza, podszedł do Naczelnego Wodza i wręczył go ze słowami: *Litwa słowiańska - Polsce słowiańskiej*. H.K. Kujawa w książce „Pęknięte ogniwo ...” używa zupełnie innych, nieprawdziwych słów: *...wręczam go przez pana osobę, Polsce Słowiańskiej, Polsce Ludowej, mając nadzieję, że powróci on do kraju i zostanie oddany podchorążym „Szkoły Orłąt” na ruinach naszej ukochanej stolicy Warszawy ...*





Gen. Władysław Sikorski odbiera sztandar z rąk gen. Juliana Żeligowskiego.

Generał Sikorski przejął sztandar i wygłosił przemówienie, w którym wspomniął jak został wykonany sztandar, przedstawił dotychczasowe zasługi polskiego lotnictwa oraz wezwał do dalszej intensywnej walki z wrogiem. Następnie wręczył sztandar inspektorowi Polskich Sił Powietrznych gen. bryg. obs. Stanisławowi Ujejskiemu. Generał ukląkł i ślubował w imieniu całego lotnictwa: *Przysięgam na wierność*. Po czym podszedł do dowódcy 300 Dywizjonu Bombowego Ziemi Mazowieckiej ppłk. Wacława Makowskiego i przekazał mu sztandar. Podpułkownik Makowski wręczył go pocztowi sztandarowemu 300 dywizjonu, który jako pierwszy mógł gościć sztandar przez trzy miesiące i następnie przekazać do kolejnego dywizjonu.



Inspektor Polskich Sił Powietrznych gen. Stanisław Ujejski ze sztandarem.



Poczet sztandarowy 300 Dywizjonu Bombowego

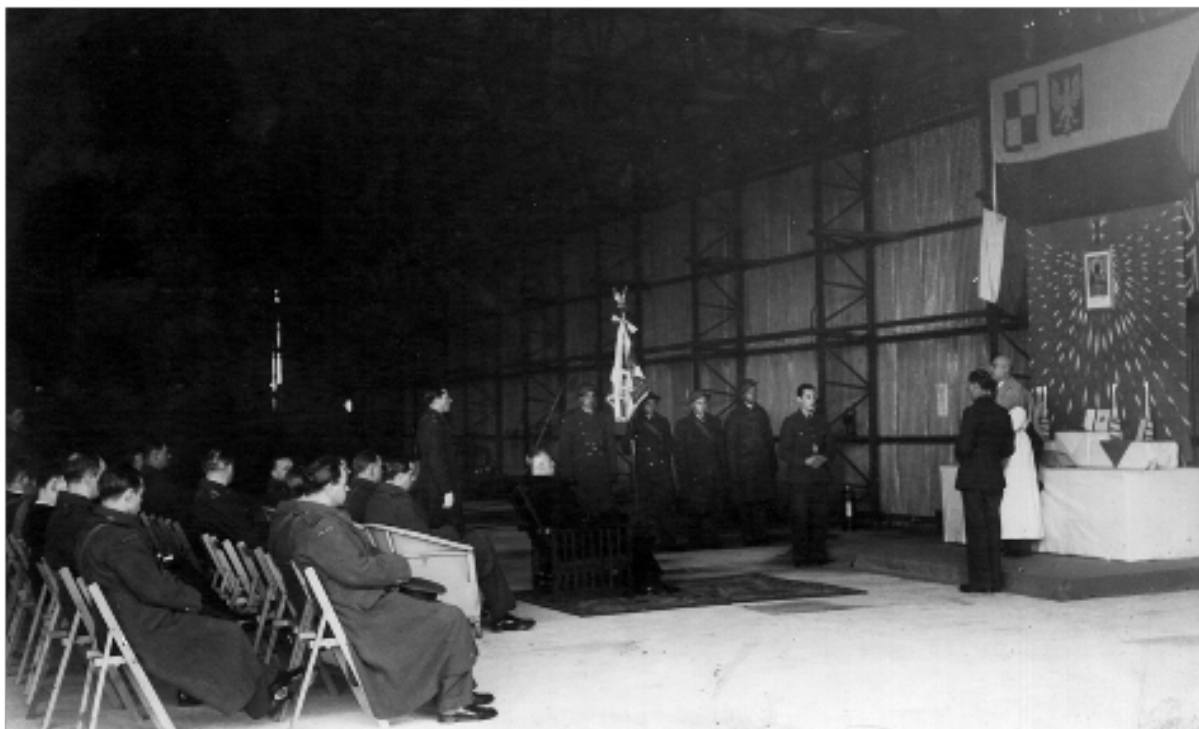
Po uroczystym przekazaniu sztandaru do 300 dywizjonu odbyła się defilada, a następnie gen. Władysław Sikorski przystąpił do odznaczenia lotników i wręczenia awansów. Jednym z odznaczonych orderem Virtuti Militari i awansowanym do stopnia podporucznika był leżący na noszach ranny w trakcie lotu bojowego sierżant pilot Zygmunt Popławski. Przeniesiony następnie do jednego z bocznych pomieszczeń hangaru i tam pozostawiony podczas gdy wszyscy udali się na obiad. Po dłuższej chwili przypomnieli sobie o nim koledzy podoficerowie i zabrali do kasyna podoficerskiego. Nie przebywał tam jednak zbyt długo, gdyż jako nowy oficer został przetransportowany do należącego mu kasyna oficerskiego.



Poczet sztandarowy 300 Dywizjonu Bojowego w trakcie defilady. Na noszach leży sierż. pil. Zygmunt Popławski.

Dzień 16 lipca ogłoszony został przez Naczelnego Wodza Świętem Lotnictwa Polskiego.

Następnego dnia kpt. Hryniewicz za swoją zuchwałość w trakcie ceremonii wręczenia sztandaru został osadzony w areszcie. Spędził tam tylko jeden dzień z powodu osobistej interwencji w jego sprawie gen. Władysława Sikorskiego.



Uroczystość z okazji Odzyskania Niepodległości na lotnisku Harrowbeer, bazie 302
dywizjonu myśliwskiego w dniu 11.11.1941

Sztandar przebywał w poszczególnych dywizjonach w następujących okresach:

- 300 Dywizjonie Bombowym – 16.07.1941 – 15.09.1941
- 301 Dywizjonie Bombowym – 15.09.1941 – 11.11.1941
- 302 Dywizjonie Myśliwskim – 11.11.1941 – 20.01.1942
- 303 Dywizjonie Myśliwskim – 20.01.1942 – 29.03.1942
- 304 Dywizjonie Bombowym – 29.03.1942 – 11.06.1942
- 305 Dywizjonie Bombowym – 11.06.1942 – 15.08.1942
- 306 Dywizjonie Myśliwskim – 15.08.1942 – 14.11.1942
- 307 Dywizjonie Myśliwskim – 14.11.1942 – 23.02.1943
- 308 Dywizjonie Myśliwskim – 23.02.1943 – ?
- 309 Dywizjonie Myśl.-Rozp. – ? – 06.02.1944
- 315 Dywizjonie Myśliwskim – 07.02.1944 – 07.07.1944
- 316 Dywizjonie Myśliwskim – 07.07.1944
- 317 Dywizjonie Myśliwskim – ? – 06.12.1944

318 Dywizjon Myśliwski nie posiadał sztandaru, ponieważ w 1944 r. stacjonował we Włoszech. Z 317 Dywizjonu sztandar został przekazany do polskiego kościoła przy Devonian Road w Londynie. Po rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w dniu 10 lipca 1947 r. na lotnisku Coltishall koło Norwich w hrabstwie Norfolk odbyła się uroczystość pożegnania przez Polskie Siły Powietrzne sztandaru i przekazanie go w depozyt Instytutowi Historycznemu im. Gen. Sikorskiego (od 1965 r. Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego).

Na wniosek Naczelnego Wodza gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego Rząd uchwalił, zaś Pan Prezydent Władysław Raczkiewicz dekretem z dnia 15 października 1943 r. zatwierdził napis umieszczany na sztandarach Sił Zbrojnych: „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Niewątpliwą przyczyną wprowadzenia do tego napisu było umieszczenie go na sztandarze lotników.

Z inicjatywy młodzieży, skupionej przy Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego, a w szczególności Koła Generałów i Wyższych Dowódców w końcu 1969 r. powołano Fundację Sztandarów Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie. Ma ona na celu zbieranie funduszy dla zabezpieczenia oraz konserwacji sztandarów i pamiątek narodowych oraz archiwów złożonych w Instytucie.

Sztandar PSP po wojnie brał udział tylko w następujących bardzo ważnych uroczystościach:

- w 1965 r. – 25. Rocznicy Bitwy o Wielką Brytanię,
- w 1966 r. – Tysiąclecie Państwa Polskiego,
- w 1967 r. – pogrzeb płk. Jerzego Bajana,
- w 1968 r. – odsłonięcie Tablicy Polskich Sił Powietrznych w Kościele St. Clement Danes w Londynie,
- w 1969 r. – 25. Rocznicy Bitwy pod Monte Cassino,
- w 1970 r. – pogrzeb gen. Władysława Andersa,
- w 1974 r. – odsłonięcie Pomnika Lotników Polskich w Gandawie (Belgia),
- w 1977 r. – pogrzeb gen. Ludomiła Rayskiego,
- w 1981 r. – poświęcenie witraża Lotników Polskich w Kościele Św. Andrzeja Boboli w Londynie.

Gen. Lucjan Żeligowski 30 lipca 1946 r. wystosował pismo do inspektora Polskich Sił Powietrznych gen. bryg. Mateusza Iżyckiego z prośbą: ... o wyznaczenie kpt. Jana Hryniewicza kanclerzem Orderu Sztandaru, stróżem i nosicielem tej relikwii bojowej, narodowej i państwowej. On musi dowieźć go do

Polski, gdyż on przeczuł potrzebę sztandaru, on był jego orędownikiem, on wyniósł i przeżył ataki wrogów, nigdy się nie ugiął i pisząc na sztandarze słowa „Miłość żąda ofiary” - pozostał wierny temu hasłu...

Hryniewicz nie został oficjalnie opiekunem sztandaru, ale przez całe swoje dalsze życie starał się sprowadzić sztandar do Polski. Powrót sztandaru mógł nastąpić tylko do wolnej Polski zgodnie z hasłem umieszczonym na pierwszej stronie pisma lotników na obczyźnie „Skrzydła. Wiadomości ze Świata”: *Nasz cel – powrót do wolnej Polski.*

W 1979 r. komendant wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie gen. bryg. pil. Józef Kowalski wyraził zgodę na dożywotnie zamieszkanie majora (później podpułkownika) Jana Hryniewicza na terenie „Szkoły Orłąt” w hotelu oficerskim z prawem noszenia munduru. Hryniewicz pozostawał pod stałą opieką podchorążych, którzy pełnili przy nim dyżury.

Ppłk. Jan Hryniewicz nie doczekał powrotu swojej Relikwii do Polski. Zmarł w Dęblinie 26 lipca 1989 r. i został pochowany na cmentarzu komunalnym w Dęblinie w głównej alei po lewej stronie.

W dniach 3-7 września 1992 r. odbył się I Światowy Zjazd Lotników Polskich. W spotkaniu tym, po raz pierwszy na polskiej ziemi wzięło udział ponad 800 lotników z całego świata.

Zjazd poprzedziło uroczyste pożegnanie Sztandaru Polskich Sił Powietrznych, przed pawilonem królewskim (Royal Suite) lotniska Heathrow. Następnie, na pokładzie samolotu PLL „LOT”, sztandar został przywieziony do Polski. Towarzyszyła mu oficjalna delegacja Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii oraz poczet sztandarowy, który tworzyli: płk dypl. pil. Tadeusz Andersz, mjr pil. Andrzej Jeziorski, mjr pil. Mieczysław Sawicki i kpt. pil. Tadeusz Ruman.

Punktem kulminacyjnym Zjazdu była, w dniu 4 września, ceremonia przekazania lotnikom w kraju Sztandaru Polskich Sił Powietrznych. Uroczystość ta odbyła się na Placu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Sztandar zgodnie z wolą ppłk. Jana Hryniewicza został umieszczony w Sali Tradycji Dęblińskiej „Szkoły Orłąt”. W 2012 r. w czasie VI Światowego Zjazdu Lotników Polskich sztandar oficjalnie przekazano na przechowanie do Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie.

W latach 2016-2017 w Pracowni Konserwacji Tkanin Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie przeprowadzono prace konserwatorsko-restauratorskie sztandaru PSP. Natomiast w sierpniu 2021 r. sztandar został umieszczony w

specjalnej gablocie w kształcie skrzydła Spitfire'a, która chroni to bezcenne weksylium przed zmiennymi warunkami atmosferycznymi i kradzieżą.

Opis sztandaru:

- wymiary: 70 cm x 70 cm,
- strona główna: amarantowy krzyż kawalerski wpisany w kwadrat płata. Pola pomiędzy ramionami krzyża białe. W centralnej części w czerwonym kręgu wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Haft w następujących kolorach: twarz i ręce - cielista mulina, korona i promienie wokół głowy - złota nić, półksiężyc pod wizerunkiem - srebrna nić. Wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej otoczony wieńcem składającym się z dwóch gałązek wawrzynu otwartym w górnej części, haftowane złotą nicią. Na białych polach między ramionami krzyża złote lilie. Na górnym ramieniu krzyża srebrne godło Rzeczypospolitej według wzoru z 1927 r., dziób, korona i szpony haftowane złotą nicią. Na dolnym ramieniu krzyża w czterech rzędach napis: BÓG,/HONOR/I/OJCZYŻNA (wysokość liter 4 cm, wysokość litery „i” 2 cm).



Strona główna sztandaru. Reprodukacja pierwszego kolorowego zdjęcia umieszczonego w książce „Antologia poezji i prozy lotniczej”, Londyn 1987.

- strona odwrotna: amarantowy krzyż kawalerski wpisany w kwadrat płata. Pola między ramionami krzyża białe. W centralnej części w czerwonym kręgu wizerunek św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza. Haft w

następujących kolorach: twarz i ręce - cielista mulina, chusta na głowie - czarno-szara mulina, krzyż trzymany w ręku - brązowa mulina, suknia - biała mulina, poniżej wizerunek krzyża - złota nić, miecz – srebrna nić, jelec i głowica miecza – złota nić. Wizerunek św. Teresy otoczony wieńcem składającym się z dwóch gałązek wawrzynu otwartym w górnej części, haftowane złotą nicią. Na pionowym ramieniu krzyża napis: WILNO/1940 (wysokość liter i cyfr 4 cm). Na dolnym ramieniu: MIŁOŚĆ/ŻĄDA/OFIARY (wysokość liter 4 cm). Na białych polach między ramionami krzyża wyszywane wizerunki: odznaka pilota (lewe górne pole) - srebrna nić (wieńiec złoty), szachownica lotnicza (prawe górne pole) haftowana białą i czerwoną muliną, odznaka Szkoły Podchorążych Lotnictwa (lewe dolne pole) – haftowana srebrną i czarną muliną, odznaka obserwatora (prawe dolne pole) haftowana srebrną nicią ze złotymi błyskawicami i wieńcem, ostrza błyskawic haftowane brązową muliną.



Strona odwrotna sztandaru.

- płat obszyty z trzech stron złotą frędzlą o szerokości 6 cm (kilka ubytków frędzli). Z jednego boku wszyta tuleja z białej skóry. Płat przymocowany do drzewca za pomocą 42 gwoździ po 21 sztuk z dwóch stron płata. Pod płatem dookoła drzewca w sześciu rzędach 32 gwoździe pamiątkowe. Cztery rzędy po sześć gwoździ i dwa rzędy po cztery gwoździe. Brak dwóch gwoździ.

- głowica: srebrny orzeł zrywający się do lotu (wysokość 22 cm, szerokość 15 cm). Dziób, korona i szpony złote. Umieszczony na puszcze w kształcie prostopadłościanu o wymiarach: długość 8,3 cm, szerokość 4,8 cm, wysokość 4,9 cm. Na frontowej ścianie puszeki złoty napis: P.S.P. Wysokość liter 3 cm. Do puszeki od spodu przymocowana okrągła srebrna tuleja, wysokości 9 cm i średnicy 4 cm, służąca do zamocowania grotu na drzewcu.
- drzewce z politurowanego drewna z dwóch części skręcanych za pomocą łącza środkowego wykonanego z jasnego metalu (długość 17 cm) oraz okucia dolnego (długość 9 cm). Całkowita długość drzewcy 234 cm.
- pod puszką przywiązana w kokardę do tulei szarfa biało-czerwona szerokości 12 cm, na końcach obszyta złotą frędzlą o długości 6 cm.

Opracował: Krzysztof Jasiński